

O Janie Raszce w Książnicy

Data publikacji: 3.03.2018 10:45

Postaci Jana Raszki, znanego na Śląsku Cieszyńskim rzeźbiarza, ale nie tylko, swoją ostatnią prelekcję w ramach cyklu "Cymelia i osobliwości w zbiorach Książnicy Cieszyńskiej" poświęciła odchodząca na emeryturę Anna Rusnok.

Pochodząca również z Zaolzia prelegentka przybliżyła słuchaczom postać urodzonego w Ropicy Jana Raszki. Choć najbardziej znany jest jako autor monumentalnych pomników m.in. pomnika Legionistów Ślązaków Poległych za Polskę – popularnej Ślązaczki pod cieszyńskim Zamkiem, pomnika Mieszka I na skarpie w Lasku Miejskim czy płaskorzeźby w Studni Trzech Braci, to był on także legionistom i pedagogiem. A ponadto pisał pamiętnik, który znajduje się właśnie w zbiorach Książnicy Cieszyńskiej i dostarcza wielu cennych informacji zarówno na temat historii i realiów czasów, w których żył Raszka (1871-1945), jak i jego osobistych doświadczeń, a nawet emocji im towarzyszących. To właśnie przedstawiła słuchaczom Rusnok.

Jako rzeźbiarz tworzył też np. dekoracje dla urzędu Wojewódzkiego w Katowicach. Płaskorzeźby te zawierały sporo akcentów śląskocieszyńskich. Jest również autorem odtworzonego pomnika poświęconego obrońcom Śląska w wojnie z Czechami w 1919 roku w Skoczowie. Z pamiętników wynika, że Jan Raszka zaczął interesować się sztuką, rzeźbą w bardzo młodym wieku, bo już jako czterolatek zaczął rzeźbić. W swym pamiętniku artysta opisuje też pierwsze sukcesy na niwie sztuki, jakie odniósł już w gimnazjum. **- Podczas pobytu na wsi u rodziny kolegi podczas wakacji wykonał z gipsu popiersie Cezara i to popiersie stało się sławne, zainteresował się jego twórczością sam dyrektor Komory Cieszyńskiej. Zaczął zapraszać Raszkę na Zamek. W tym roku, kiedy zdawał maturę, ale jeszcze przed ukończeniem szkoły pojawił się w Cieszynie arcyksiążę Eugeniusz Ferdynand Habsburg, miłośnik sztuki. Dowiedziawszy się o takim młodym utalentowanym twórcy zamówił u niego popiersie. Arcyksiążę pozował, Raszka wykonał popiersie najpierw z gipsu czy gliny, a następnie posłano do Wiednia po przedstawiciela odlewni, który zabrał model gipsowy i wykonano popiersie z brązu** – opowiadała Rusnok. **- Raszka pisze w pamiętniku, że zawsze wierzył w swoje przeznaczenie czy jakiś dobry los** – dodała opisując, jak na studia do Wiednia pojechał pozostawiając w Cieszynie cały plik listów polecających od wysoko postawionych i zdał na studia, po czym je ukończył wyłącznie własnymi siłami, nie pomagając sobie licznymi protekcjami.

Choć na Śląsk Cieszyński przyjeżdżał regularnie, większość dorosłego życia spędził w Krakowie, gdzie zresztą został pochowany na Cmentarzu Rakowickim. I tam jednak nie zapominał o rodzinnej, cieszyńskiej ziemi. żonie i córkom sprawił stroje cieszyńskie, w których zadawały szyku w krakowskich salonach. - Któraś z córek w stroju cieszyńskim została kiedyś królową jakiegoś balu – mówiła Rusnok. Raszka od 1902 r., z przerwą wojenną, pracował jako wykładowca w Państwowej Szkole Przemysłu Artystycznego, od 1922 r. do 1931 r. był dyrektorem tej szkoły. Sporo więc uwagi prelegentka poświęciła omawianiu tego wątku dotyczącego artysty. Zwłaszcza, że miał niebagatelne zasługi dla promowania polskiego wzornictwa. Sporo opowiadała o tym, jak kierowana przez niego delegacja miała okazję zaprezentować prace Państwowej Szkoły Przemysłu Artystycznego na światowej wystawie w Paryżu.

(indi)

